

Dżentelmen Hapkido

W dniach 27.04. – 4.05. odbyło się w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie kolejne Seminarium Szkoleniowe, na którym głównym przedmiotem nauczania było rozwiązywanie różnorodnych sytuacji zagrożenia za pomocą taktyk Hapkido S. Plumb (4 Dan), który jest wychowankiem koreańskich mistrzów przekazywał swoje wiadomości i umiejętności. Szczególnie interesujące były kombinacje technik ataku oraz kontrataki stosowane w walce nożem (Fot. 1 S. Plumb objaśnia zasady uników przed pchnięciem nożem).

Podczas szkolenia poprosiłem go o informacje na temat najnowszych zdarzeń w tej sztuce walki i dowiedziałem się, że tuż przed przyjazdem do Polski uczestniczył w Seminarium w Lincoln (Anglia) prowadzonym przez samego prezydenta Światowej Federacji Hapkido W.H.U. – mistrza Gedo Chang z USA, i że przeprowadził z nim wywiad, który być może zainteresuje naszych Czytelników.

Mówi S.Plumb: W przerwie seminarium w Lincoln miałem okazję przeprowadzić rozmowę specjalnie dla „Komandosa”. to było pierwsze spotkanie i wspólny trening z mistrzem Changiem, dlatego byłem zdenerwowany. Mistrz Chang jest niewielkiej postury, ale czułem, że jest mocny. Kiedy oglądałem go w akcji mogłem sprawdzić, że łączył jakąś wewnętrzną si-

łę z fizycznymi umiejętnościami, co czyniło go niezwykłym człowiekiem. Było to dla mnie najbardziej znaczące spotkanie spośród innych, które odbyłem i muszę powiedzieć, że wcześniej nigdy nie spotkałem takiego prawdziwego dżentelmen.

Sam Plumb: Mistrzu Chang, dlaczego i kiedy rozpoczął pan uprawiać sztukę walki?

Gedo Chang: Zdecydowałem o tym moje pochodzenie, tradycje rodzinne, ponieważ mój ojciec był mnichem i on nauczał mnie od dzieciństwa.

S.P.: Kiedy pierwszy raz przyjechał Pan do USA?

G.C.: Pierwszy raz w 1968 r., później znowu w 1972. i wreszcie w 1973. ze swoją rodziną.

S.P.: Czy prowadził Pan jakieś szkolenie przed 1973 r.?

G.C.: Przed 1973 r. nauczałem agentów ochrony, detektywów i personel policyjny.

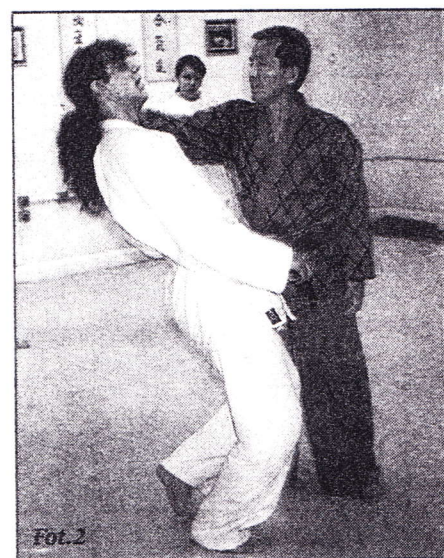
S.P.: Czy Hapkido jest popularne w USA?

G.C.: Nie, nie jest tak silnie rozwinięte, jak Taekwondo, Kung-Fu, czy Karate. W Chicago, gdzie mieszkam, jest 60 mistrzów Taekwondo i tylko trzech mistrzów Hapkido. Tak więc Hapkido

nie jest popularne, ale ci, którzy uprawiają sztuki walki znają Hapkido i wiedzą, że jest bardzo praktyczne.

S.P.: Czy może Pan nam coś opowiedzieć o światowej organizacji W.H.U.?

G.C.: Cóż, to jest taka sama organizacja, jak inne, a ja jestem jej prezesem. Nie rozdajemy świadectw. Każdy, kto chciałby być czarnym pasem, może uczyć się naszego systemu: kandydaci mają regularne egzaminy na stopnie. Rozumiem,



Fot. 2

że są i takie stowarzyszenia, które akceptują pokazy umiejętności na taśmie video i nadają stopnie. Tacy uczniowie jednak niczego nie wiedzą o systemie. Jedyne za to, że potrafili zademonstrować przed kamerą kilka technik, dostają czarne pasy. Ja tego nie robię. Można gdzieś nauczyć się techniki, ale co z dyscypliną? Dyscyplina jest bardzo ważna.

Definicja

S.P.: Jaka jest pańska definicja Hapkido?

G.C.: „Hap” oznacza koordynacja ducha i ciała; „Ki” oznacza wewnętrzny potencjał lub wewnętrz-



Fot. 1

Fot. Stanisław Stęrkowicz

ną moc: „Do” oznacza dyscyplinę. Dosłownie poprzez zdyscyplinowane życie uczysz się jak skoordynować duszę i ciało, żeby w pełni wykorzystać twój wewnętrzny potencjał.

S.P.: Czy naucza Pan *Hapkido* w sposób tradycyjny?

G.C.: Tak, dyscypliny ucze bardzo tradycyjnymi, czy klasycznymi metodami. Ale techniki zrewidowałem, gdyż nie chce połamać rąk i nóg przeciwnika. Zmodyfikowane techniki odczuwane są jak łatwe, miękkie, niegwałtowne i defensywne.

S.P.: Jaka jest pańska opinia o sztukach walki, które są uprawiane dla sportu; o tych, w których kładzie się nacisk raczej na zawody, niż na tradycyjne wartości sztuk walki?

G.C.: Bardzo smutne. To jest tak, jak boks, zapasy, albo piłka nożna - bez różnicy. Sztuki walki muszą być inne, ponieważ podkreślają dyscyplinę. Słowo dyscyplina pochodzi z łaciny i znaczy, że potrafisz się opanować. Podobne znaczenie ma samokontrola. Przez dyscyplinę możesz być bardziej swobodny. Pewne oczyszczenie umysłu, do którego prowadzi dyscyplina, pozwala neutralizować strach, gniew, lęk, egoizm, arogancję itp. Kiedy odrzucisz nieprawdziwość, stajesz się coraz bardziej prawdziwy. Przez dyscyplinę możesz w sposób naturalny podbić samego siebie. Nasi wrogowie zatem, nie znajdują się na ulicy; nasi wrogowie to raczej - obawy, lęk, arogancja, itp. Musimy to pokonać.

S.P.: Jak współcześnie rozwija się *Hapkido*?

G.C.: W sensie technicznym?

S.P.: Jak *Hapkido* zmieniło się od swojego początku? Na przykład niektóre szkoły dodały ćwiczenia formalne, a przecież kiedyś ich nie było.

G.C.: Tak długo, dopóki nie zapomnieli zasad *Hapkido*, mogą doskonalić nowe techniki, dezorganizować i rewidować je. Kiedy wszystkie sztuki walki były tworzone, panowała wojna; w dawnych czasach ciągle dochodziło do walk plemiennych i wojen między królestwami. Tak więc celem sztuk walki było zabijanie. Jednakże współcześnie nie możemy zgadzać się na to, by jeden człowiek pozbawił życia drugiego człowieka. Sztuki walki przeznaczone dla samoobrony muszą być



Fot.3

miękkie. Kiedy osoba uprawiająca sztuki walki dochodzi do mistrzostwa może otworzyć własną szkołę i dodać swoje prześlne techniki. To prawda, że *Hapkido* w swoich początkach nie obejmowało ćwiczeń formalnych. W latach 1960-tych Koreańska Organizacja *Hapkido* (K.H.A.) zezwoliła mistrzom na dodanie form, gdyby sobie życzyli. Nawet w mojej szkole utworzyłem formy, które bardzo różniły się od tych w *Taekwondo*.

S.P.: Czy używacie ochraniaczy, np. przed uderzeniami na tułów?

G.C.: Nie, wcale. Niektórzy ludzie są przekonani, że *full-contact* jest dobry do sparingu, ale my nie chcemy narażać się na poważne uszkodzenia ciała. W mojej szkole nie stosujemy ochraniaczy, bo nie walczymy wg zasad *full-contact*. Trudno jest rozwijać techniki przy pełnym kontakcie, ponieważ one zawsze zależą od jednego kopnięcia, czy ciosu. Czasem podczas sparingu dochodzi do lekkiego dotknięcia twarzy lub okolic wstrząsodrodných na ciele partnera do ćwiczeń. Przy pełnej sile przeciwnik mógłby zostać znokautowany. Wierzę, że technika jest bardzo ważna. *Hapkido* jest sztuką walki, musimy dążyć do perfekcji, by stać się artystami.

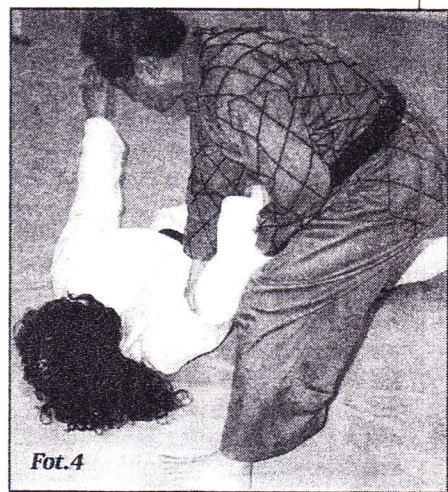
Defensywny styl walki

S.P.: Posiada Pan wysokie stopnie zaawansowania w *Hapkido* i w *Taekwondo*. Jak je porównać?

G.C.: Lubię *Taekwondo*, ale *Hapkido* bardziej mi się podoba. *Taekwondo* jest agresywnym i twardym stylem walki. *Hapkido*, przeciwnie - jest bardziej miękkie, niegwałtowne i defensywne. Gdy uczysz się mojego stylu *Hapkido*, będziesz naturalnie rozumiał kopnięcia i uderzenia tak, że nie muszę cię już uczyć *Taekwondo*, w którym mam 5 Dan.

S.P.: Na koniec, mistrzu Chang, co mógłby Pan doradzić tym, którzy uprawiają *Hapkido* poza pańską szkołą? Nie znam ich wielu. Na podstawie mojego doświadczenia w Ameryce przypuszczam, że mają oni podobne problemy. To co powiem będzie dotyczyło wszystkich uczniów, także w innych sztukach walki. Niektórzy ludzie zaplanowali nauczanie wielu sztuk sztuk walki jednocześnie. Ogromna ilość takich współczesnych szkółek ogłasza się z nauczaniem *Judo*, *Karate*, *Kung-Fu*, *Hapkido*, a przecież to jest niemożliwe.

Chcę, aby robili jedno, a dobrze, dochodząc kiedyś do dużej sprawności. Kiedy dojdą do biegłości, to nie będą rozważać zmiany stylu. Jest taka stara samuraj-



Fot.4

ska maksyma „Ten, kto opanował sztukę walki, będzie ją wkładał w każdą swoją akcję”.

S.P.: Mistrzu Chang: Dziękuję bardzo za wspólnie spędzony czas.

Tekst i zdj. 2,3,4 Sam Plumb; Tłum. Stanisław Sterkowicz